

"Praca i Opieka Społeczna"
Minist. Pracy i Opieki Społ.
Plac Dąbrowskiego 1
W A R S Z A W A

Wydane z dubletów
Bibliot. m. st. Warsz.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVII. Warszawa, 13 października 1935 r.

№ 41.



TREŚĆ NUMERU

S. Michalski. — Powiatowe związki samorządowe i budowa spichrzów.

Cz. Rokicki. — Teatry ludowe w Polsce.

Co gminy o Towarzystwie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych wiedzieć powinny.

Głosy czytelników:

P. Drożdż. — Czy realizować budżety szkół powszechnych za pośrednictwem samorządu szkolnego, czy bezpośrednio przez zarządy gminne.

Esde. — W sprawie opodatkowania majątków kościelnych.

Ze Związku Powiatów R. P.
Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Przegląd wydawnictw.

Prosimy Sz. Prenumeratorów

o uregulowanie zaległej prenumeraty

za tygodnik

„Samorząd”

Należności prosimy przekazywać na

konto w P. K. O. 52.020

**Regulaminy Powiatowej Komisji
Letniskowo - Turystycznej
i
Gminnej Komisji
Letniskowo - Turystycznej**

są do nabycia w Związku Powiatów R. P.

Warszawa, ul. Marszałkowska 81a.

Cena 1 egzemplarza 40 gr.

cxas. 13458/17/41

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a</p> <p>TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. 1/3 — str. 175 zł. — 1/4 str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — 1/3 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/3 str. 60 zł. — 1/4 str. 30 zł.</p>
---	--	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVII.

WARSZAWA, 13 PAŹDZIERNIKA 1935 r.

Nr. 41

TREŚĆ Nr. 41: Powiatowe związki samorządowe i budowa spichrzów — *S. Michalski*. Teatry ludowe w Polsce — *Cz. Rokicki*. Co gminy o Towarzystwie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych wiedzieć powinny. Głosy czytelników: Czy realizować budżety szkół powszechnych za pośrednictwem samorządu szkolnego, czy bezpośrednio przez zarządy gminne — *P. Drożdż*. W sprawie opodatkowania majątków kościelnych — *Esde*. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

Powiatowe związki samorządowe i budowa spichrzów

Jak wiadomo w ramach wytycznych polityki rolnej na rok 1935/36 przewidziana jest budowa około 20 spichrzów w ważniejszych ośrodkach produkcji i handlu rolniczego woj. wschodnich, centralnych i południowych. Zadaniem spichrzów jest unormowanie i ułatwienie obrotu produktami rolnymi, w szczególności zaś zbożami i nasionami olejnymi łącznie z czyszczeniem i standaryzacją. Przeciętny koszt budowy i urządzenia jednego spichrza o pojemności do 1000 tonn obliczony został na 50.000 — 75.000 zł. Specjalna sekcja spichrzowa, powołana przez Ministra Rolnictwa i Reform Roln., opracowała stronę techniczną rozbudowy sieci spichrzów zbożowych i ustaliła standartowy typ spichrza oraz zajmuje się podziałem sumy globalnej, przeznaczonej na budowę, na poszczególne tereny, opierając się na wnioskach i materiałach, przedstawionych przez poszczególne izby rolnicze.

Formalne zasady udzielania kredytów są następujące: pożyczki udzielane będą powiatowym związkom samorządowym oraz spółdzielniom rolniczo-handlowym, przyczem eksploatacja spichrzów będzie zreguły powierzana na zasadach dzierżawy spółdzielniom. Spłata pożyczek odbywać się będzie w ratach amortyzacyjnych wciągu 40 lat, a przy pożyczkach jedynie na przystosowanie istniejących urządzeń, 20 lat; oprocentowanie będzie wynosić 1 1/4% rocznie plus prowizja wstępna przy wydawaniu pożyczki. Administracją, jak również w pewnym stopniu klasyfikacją wniosków o pożyczki, zajmować się będzie Państwowy Bank Rolny. Dodać należy, że zapewne pożyczki chętniej będą udzielane powiatowym związ-

kom samorządowym, jako reprezentującym teoretycznie większą zdolność kredytową przez ich charakter prawno - publiczny i niewątpliwie głównie ten moment zadecydował o wciągnięciu powiat. związków samorządowych do tej akcji.

Takby się pokrótce przedstawiał stan faktyczny całej sprawy. Wypada teraz nieco szerzej rozważyć charakter udziału w tej akcji pow. związków samorządowych.

W podejściu do całości sprawy mogą być, zgrubszą biorąc, dwie ewentualności. Albo podejmuje się nowe rzeczy i budowę spichrzów łączy się ze sprawą odbudowy spółdzielczości rolniczo - handlowej (poprzez spichrze pragnie się stworzyć warunki dla racjonalnego obrotu płodami rolnymi tam, gdzie ten obrót był dotychczas niezorganizowany, przechodził poza spółdzielczością rolniczo - handlową), albo tą drogą pragnie się usprawnić technicznie te ośrodki, które wykazały się dużą sprawnością handlową, zarówno w zakresie pozyskania odpowiedniego minimum obrotu zbożem na danym terenie jak i zapewnienia sobie zyskownego zbytu, posiadaniem odpowiednich kapitałów obrotowych i wogóle sprawnością zarządu. W pierwszym wypadku mielibyśmy do czynienia z pracą nawyrost, której powodzenie warunkowane jest szeregiem istotnych czynników, z których niektóre (ustosunkowanie producentów, a w konsekwencji obroty spichrza) są zupełnie nieobliczalne, inne wymagają równoczesnego uruchomienia dodatkowych kapitałów (środki obrotowe); wreszcie konieczną byłaby gruntowna odbudowa na niektórych terenach spółdzielczości rolniczo - handlo-

W-1749/78/239

wej, której pobudowane śpichrze służyć mają jako środki działalności. W tych warunkach budowa śpichrzów przez powiatowe związki samorządowe połączona byłaby z ogromnym ryzykiem finansowym i wymagałaby wszechstronnej akcji, zmierzającej do racjonalizowania obrotu zbożem na terenie powiatu, jak również dodatkowych świadczeń z jego strony w postaci zapewnienia odpowiednich środków obrotowych. Przy dzisiejszym stanie finansów pow. związków samorządowych, zwłaszcza zaś mając w pamięci świeże doświadczenia, poczynione przez pow. zw. samorz. ze spółdzielniami rolniczo - handlowymi, podejmowanie tak poważnej pracy, wymagającej zarówno środków materialnych jak odpowiedniego doboru materiału ludzkiego, byłoby niewątpliwie połączone z dużym ryzykiem finansowym, a w konsekwencji na większą skalę winno być zaniechane.

Według posiadanych informacji założenie akcji budowy jest z gruntu inne, odpowiadające drugiej z postawionych wyżej ewentualności. Podstawą kredytowania jest budowa śpichlerzów handlowych, w aktualnych warunkach obrotu zbożem na danym terenie znajdujących podstawę do rentowności eksploatacji. Skromne środki, jakimi dysponuje na ten cel Skarb Państwa, muszą być wyzyskane najekonomiczniej, skierowane tam, gdzie niezbędne są pewne inwestycje, gdzie przeprowadzenie ich da realne korzyści, gdzie potrzeba tych inwestycji jest nie tylko subiektywnym pragnieniem działaczy terenowych lub mieszkańców, ale obiektywnie wpływa w natężeniu życia gospodarczego na dawnym terenie, w szczególności zaś z rozmiarów produkcji zbożowej i z aktualnego stanu handlu zbożem. Dotyczy to zarówno technicznego wyposażenia śpichrza, jego pojemności, a w związku z tym kosztów eksploatacji, skalkulowanych w ten sposób, ażeby już na podstawie dotychczasowych doświadczeń w zakresie handlu zbożem na danym terenie wytrzymały dostateczną rentowność. Na pewnym terenie dostatecznym będzie pobudowanie śpichrza o pojemności 300 — 500 tonn, innym 500 — 700 tonn, a jeszcze innym do 1000 tonn, wreszcie w niektórych ośrodkach, słabych pod względem produkcji zbożowej i obrotu zbożem lub charakterystycznych przez niski stan uświadomienia gospodarczego i brak zupełny lub nikłe wyniki działalności rolniczej, organizacji zbytu — budowa śpichrza byłaby przedwczesną.

Dla podkreślenia charakteru podjętej przez Rząd akcji oddać należy, że w zasadzie przewiduje się uruchomienie dodatkowych kredytów obrotowych dla spółdzielni rolniczo - handlowych. Objawem naszego ubóstwa gospodarczego jest przewaga we wszystkich poczynaniach gospodarczych czynnika publiczno - prawnego i administracyjnego oraz uciekanie się przy każdej okazji o pomoc do skarbu i związków prawa publicznego, w pierwszym rzędzie samorządu terytorjalnego. W dziedzinie bliskiej zagadnieniu, którem na tem miejscu zajmuję się, spotykamy się z pewnym dziwołagiem, niezmiernie charakterystycznym: mianowicie w pewnych kołach, wiedzących o roli, jaką spółdzielczość może odegrać w gospodarzem podniesieniu rolnictwa, ale zapoznających istotę spółdzielczości i tajemnicę jej działania gospodarczego, pragnie się odbudować spół-

dzielczość rolniczo - handlową poprzez samorząd terytorjalny: w miejsce rolników, których nie stać na wniesienie odpowiednich udziałów do spółdzielni, wejdzie samorząd terytorjalny (powiatowe związki samorządowe i gminy wiejskie). Tak, jakby istotą spółdzielczości było zdobycie odpowiedniego kapitału.

W sprawie budowy śpichrzów niezrozumiałem jest jedno: skoro budowę śpichrzów opiera się na ścisłej kalkulacji handlowej, rozmieszczając je w tych ośrodkach, które w zakresie obrotu zbożem zdały egzamin gospodarczy, a przez to, w przybliżeniu co najmniej, zapewniają rentowność eksploatacji śpichrza, które posiadają spółdzielnie rolniczo - handlowe zdrowe, niezłamane przez kryzys, skoro o planie budowy śpichrzów, o celowości budowy śpichrza tam, a nie gdzieindziej opinują izby rolnicze, niema głębszej racji, przemawiającej za tem, ażeby budownictwo śpichrzów opierać wyłącznie na samorządzie terytorjalnym. Oczywiście niektóre powiatowe związki samorządowe chętnie podejmą się tej pracy, trudno natomiast uznać słuszność uzależnienia wykonania planu budowy śpichrzów od udziału powiatowych związków samorządowych. W obecnej sytuacji finansowej powiatowych związków samorządowych przyjmowanie na siebie zobowiązań, których ciężar nie jest ściśle określony, a w całości uzależniony od niedających się bliżej określić okoliczności (konjunktura rolnicza), wydaje się najzupełniej niewskazane.

Jak to już zaznaczyłem, niektóre powiatowe związki samorządowe podejmą niewątpliwie budowę tych śpichrzów w ramach planu, ustalonego przez Rząd. W tych wypadkach wydaje się celowym przestrzeganie następujących zasad: Przyznaniu pożyczki pow. związkowi samorządowemu, oczywiście na jego wniosek, powinno nastąpić nie tylko po zbadaniu okoliczności, uzasadniających celowość budowy śpichrza na danym terenie i jego przybliżoną rentowność, ale również sytuacji finansowej danego pow. związku samorządowego, któraby umożliwiała obsługę długu zaciągniętego na budowę śpichrza bez oglądania się na wpływy z tytułu czynszu dzierżawnego od spółdzielni rolniczo - handlowej. Dług ten należy pod tym kątem widzenia traktować jako realnie obciążający budżet związku samorządowego. Następnie tenuta dzierżawna winna być obliczona w wysokości, zapewniającej prawidłową i terminową obsługę pożyczki. Dalej powiatowy związek samorządowy winien mieć możliwość zwolnienia się z zobowiązania przez oddanie śpichrza spółdzielni na własność. Wreszcie śpichrze powinny stanowić własność pow. związku samorządowego, natomiast oddawanie śpichrzów spółdzielniom w formie udziału pow. zw. sam. w spółdzielni nie powinno mieć miejsca, a zabezpieczenie hipoteczne zaciągniętej na budowę pożyczki winno być ograniczone wyłącznie do zabezpieczenia na wybudowanym śpichrze.

Budowa śpichrzów jest z punktu widzenia ogólnego - gospodarczego przedsięwzięciem niezmiernie doniosłym, szczególnie dla usprawnienia handlu rolniczego, podniesieniem dochodowości rolnictwa i jakości produkcji zbożowej. Trzeba jednak pamiętać, że śpichrze są tylko funkcją innych czynników poli-

tyki gospodarczej. Same przez się niewiele mogą zmienić w obecnym stanie rolnictwa, a przypisywanie im tej roli, bez równoczesnego uruchomienia wszystkich czynników, zmierzających do poprawy rolnictwa, może narazić jedynie na zmarnowanie pieniędzy. Z tych względów powiatowe związki sa-

morządowe, zanim powezną decyzję o budowie śpichrza, winny gruntownie rozważyć wszystkie okoliczności, które na danym terenie uzasadniają celowość budowy.

S. Michalski.

Teatry ludowe w Polsce

Znaczenie. — Rozwój liczebny. — Braki i niedostatki

Teatr ludowy to teatr amatorski ludu wiejskiego. Wprawdzie pod nazwę teatru ludowego przyjęto podciągać wszystkie teatry amatorskie, jakie mamy w kraju, lecz należy wiedzieć, że teatry robotnicze, szkolne miejskie i wszelkie inne, usadowione po miastach, stanowią odsetek znikomy wśród teatrów niezawodowych. Wszystko, co się mówi o teatrze ludowym, jako zjawisku masowym, dotyczy teatru amatorskiego na wsi.

Istnieje w Polsce teatrów ludowych, zarejestrowanych w r. 1934 przez władze oświatowe, 26 tysięcy zgorą. Zatem, po odliczeniu miast, gdzie teatrów amatorskich jest stosunkowo mało, przypada na wieś w Polsce niewiele więcej jeden zespół teatralny na tysiąc ludności. Jest to więc ilościowo imponująca obfitość i niemal nasycenie.

Teatr ludowy, dzięki wybitnej popularności formy, a z drugiej strony dzięki czynnemu i wyłącznemu uczestnictwu w nim młodzieży ludowej, stał się jednym z najpoważniejszych działów pracy kulturalno-oświatowej na wsi polskiej. Przytem jest to najbardziej żywiołowa i najbardziej samorodna postać tej pracy.

Ten ilościowo świetny rozkwit teatru ludowego w Polsce — to rzecz świeża. Jest to jeden z objawów swobodnego rozmachu w pracy społecznej, który na wielu polach wystąpił po odzyskaniu niepodległości.

Jak powstaje i pracuje przeciętne dobrze zorganizowane kółko teatralne?

Kółko czyli zespołów teatralnych zupełnie samodzielnych jest bardzo mało. Najczęściej kółka powstają jako oddziały czy sekcje istniejących związków szerszych, — np. organizują się przy kółkach młodzieży, przy strażach pożarnych, przy Strzelcu i t. p. Częstokroć jedynym przejawem działalności organizacji — dajmy na to kółka młodzieży — jest właśnie praca kółka teatralnego. Prócz tego dużo mamy kółek szkolnych.

Podnięt do amatorskiej gry i tworzenia zespołów teatralnych na wsi nie należy się doszukiwać w aspiracjach artystycznych. Rzadko one rozstrzygają o założeniu kółka. Najczęściej działa tu chęć rozrywki, a nader często pobudkę stanowi interes finansowy organizacji — postanowienie zdobycia środków na jakąś inwestycję organizacyjną.

Kółko teatralne stara się zdobyć własny kącik, utworzyć własną świetlicę teatralną i urządzić ją ze smakiem artystycznym. Ktoś, kto umie i lubi kierować pracą, bierze na siebie odpowiedzialną rolę reżysera. Bywają nimi nauczyciele lub przodownicy

wiejscy. Reżyser stopniowo nabywa potrzebnych mu wiadomości z podręczników i na kursach.

Jak często grywają nasze teatry ludowe? Naogół dwa — trzy razy do roku wystawiają jakąś sztukę, czy obrzęd. Ale prócz tych sztuk, organizują sceniczne obchody rocznic narodowych i państwowych ze śpiewami i deklamacjami, urządzały wspólny opłatek, wspólne święcone, połączone z jakąś krótką grą; np. opłatek łączy się z kołędami, święcone z powitaniem wiosny i t. p.

W kółkach kierowniczych, prowadzących ruch omawiany, ścierają się dwa główne prądy co do kierunku pracy i doboru repertuaru — jeden, nazwijmy go stary, drugi nowoczesny.

Stary kierunek, mówiąc zgruba, zaleca teatrowi ludowemu naśladowanie teatru zawodowego, dostosowanego do potrzeb wsi. Uważa, że teatr ludowy powinien w granicach możliwości i potrzeby zastępować ludowi zwykły teatr zawodowy, którego na wsi być nie może. Natomiast kierunek nowoczesny ma ambicje twórcze i samodzielne. Pragnie z jednej strony wydobyć z ludu, a z drugiej dać ludowi w postaci widowiska teatralnego tkwiące zdawna w obyczaju ludowym pierwiastki sceniczno-widowiskowe. Stary kierunek opiera się na dawnym, przestarzałym już dziś po części repertuarze Anczy-cowskim i jego naśladownictwach. Odświeżyły go do pewnego stopnia dramaty partyjotyczne z najnowszych dziejów, jak „Więzień z Magdeburga“, „Obro-na Lwowa“ lub komedje, np. „Jak kapral Szczapa dostał się do raję“ i t. p.

Kierunek zaś nowoczesny wprowadził na scenę ludową wesela ludowe — w różnych dzielnicach tak różne — i inne obrzędy odpowiednio przerobione. Nadto kierunek ten wniósł do teatrów rzecz zupełnie nową — zespołowe deklamacje pieśni ludowych i innych utworów, nadających się do rozkładu na role.

W dyskusjach zasadniczych nowy kierunek zwalcza dawny repertuar — w życiu jednak obydwa kierunki się godzą i dopełniają wzajemnie. Inaczej być nie może.

Obok tamtych dwóch prądów, wcielonych w życie, wylania się obecnie trzeci. Zaleca on wprowadzić do repertuaru sztuki na temat najżywszych zagadnień życiowych wsi. Tymczasem kierunek ten obraca się w sferze postulatów i teoryj, nie zdołał dotąd pobudzić autorów do stworzenia sztuk odpowiednich.

Wogóle zaś nasz repertuar sztuk, nadających się do gry w teatrze ludowym, jest zbyt szczupły,

ubogi. Nie może zaspokoić potrzeb zespołów stale grających.

Nie możnaby sobie wyobrazić dostatecznego poziomu artystycznego teatrów ludowych bez jakiejś wyższej organizacji, skupiającej zespoły, a zarazem ułatwiającej ich wysiłki. Teatry ludowe pracują zasadniczo nie w rozsypane, lecz w łączności związkowej. Zespoły w obrębie okręgu mniej więcej jednolitego etnograficznie zrzeszają się w jeden związek.

Obecnie istnieje 20 związków okręgowych, które, prócz lwowskiego, są dopiero na wstępie działalności.

Jak się przedstawia praca związkowa i pomoc, którą związki niosą swym zespołom? Każdy związek prowadzi biuro, z którego promieniuje na okręg pomoc i rada fachowa. Przy biurze mieści się przede wszystkim wypożyczalnia strojów teatralnych; dwadzieścia kilka tysięcy sztuk strojów posiadają wszystkie związki, a stroje te są w ciągłym ruchu. Następnie w biurze znajduje się składnica sztuk, zdatnych do grania, dalej zbiór nut i śpiewników, zbiór podręczników zawodowych instruktorskich, pouczających, jak grać należy. Ogółem wszystkie związki posiadają ok. 19 tys. tomów w swych bibliotekach instruktorskich. Nadto stale działa w biurze każdego związku poradnia artystyczna, która udziela porad ustnie i na piśmie. Wreszcie każdy związek okręgowy co jakiś czas urządza kursy dla reżyserów. Przez związek zespoły zamawiają stroje, jeśli chcą mieć własne, sprowadzają nowe sztuki i t. p. Co rok odbywają się zjazdy związków. Każdy związek jest spójnią, która prace drobnych kółek jednoczy, podsyca i dźwiga na wyższy poziom. Zaznaczyć należy, że związki udzielają pomocy nie tylko zespołom zrzeszonym, lecz — na warunkach nieco odmiennych — każdemu kółku teatralnemu, które się zgłasza o pomoc.

Dotychczasowe doświadczenia pokazały, że siedziby związków i ich biur są dla powiatów dalszych zbyt odległe. Toteż w powiatach, odznaczających się żywym ruchem teatralnym, powstają w ostatnich czasach tu i ówdzie oddziały powiatowe związków. Zakładają one własne wypożyczalnie strojów oraz wypożyczalnie sztuk i podręczników.

Jakby kopuła, która nakrywa i poprzez związki wiąże w całość rozrzucony po całej Polsce wielokomórkowy gmach teatrów ludowych, jest Instytut Teatrów Ludowych. Instytut istnieje od r. 1929. Członkami Instytutu są nie zespoły, tylko związki. Budowa więc organizacyjna teatrów ludowych w Polsce jest trójstopniowa, a tam gdzie są oddziały — nawet czterostopniowa.

Instytut zresztą pełni rolę dwojaką: jest nie tylko związkiem ogólnopolskim związków okręgowych, czyli ogniskiem organizacyjnym wszystkich zorganizowanych teatrów ludowych w Polsce, lecz z drugiej strony stanowi także zakład badawczo-instrukcyjny i naukowy, poświęcony zagadnieniom teatru ludowego.

Instytut posiada pracownię naukową i artystyczną dla osób, zajmujących się sprawami teatru ludowego, w niej podstawową bibliotekę dzieł, liczącą przeszło 1500 tomów, z zakresu teatru wogóle, a przede wszystkim z dziedziny strojów i t. p. In-

stytut zwołuje doroczne narady ogólnokrajowe, poświęcone wytycznym dla sceny ludowej. Wytwarza podstawy ideowe ruchu. Popiera prace badawcze w zakresie teatru ludowego. Wydaje zarówno podręczniki teatralne dla reżyserów, rozumowane katalogi sztuk, jak i utwory szczególnie wybitne. Najważniejszą pracą bezpośrednio praktyczną Instytutu jest zorganizowanie kursów instruktorskich po całej Polsce. Instytut stanowi racjonalnie zorganizowane laboratorium, a zarazem ciało kierownicze ruchu.

Instytut stale prowadzi miesięcznik p. n. *Teatr Ludowy*. Miesięcznik ten jest niezastąpionym łącznikiem między poszczególnymi kółkami teatralnymi, a Instytutem i związkami, oraz nieocenionym poradnikiem dla zespołów i ich członków, pragnących grę swą wydoskonalić. *Teatr Ludowy* jest jakby ciągłym podręcznikiem praktycznym, co miesiąc przynoszącym coś nowego.

Instytut współpracuje również zagranicą. Jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Teatrów Ludowych.

Nakreśliśmy wyżej ustrój organizacyjny teatrów ludowych tak, jak wygląda w zasadniczej budowie. W praktycznym jednak zastosowaniu organizacja teatrów ludowych cierpi na niedostatek podstawowy i ogromny. Oto olbrzymia większość teatrów ludowych znajduje się poza własną organizacją związkową.

Podług stanu z r. 1934, na 26 tysięcy zarejestrowanych kółek teatralnych, zaledwie 1.485 należy do związków statutowo, a nieprzynależnych, lecz obsługiwanych przez związki jest 2.905, razem 4.390.

Liczby powyższe odsłaniają kruchość bytu olbrzymiej większości teatrów ludowych i sprowadzają ową na oko tak imponującą liczbę 26 tysięcy kółek teatralnych do liczby $4\frac{1}{2}$ — 5 tysięcy, pracujących mniej więcej systematycznie i ciągle. Natomiast ok. 20 tysięcy z zarejestrowanych zespołów, to kółka bez ciągłości pracy, o niepewnym poziomie. Działalność ich jest dorywcza, samo istnienie nietrwałe i niepewne.

Brakiem jednak dotkliwszym od niedostatecznego stopnia zorganizowania teatrów ludowych jest brak środków finansowych. Obezwładnia on poszczególne zespoły, a jeszcze bardziej ośrodki kierownicze ruchu.

Gospodarka finansowa poszczególnych kółek teatralnych jest dość prosta. Wydatków osobowych nie mają wcale. Wydatki rzeczowe, ponoszą tylko na organizowane przedstawienie. Niekiedy otrzymują zasiłki od organizacji, których są częścią.

Trudniejsze jest położenie finansowe związków okręgowych. Każdy związek, jako instytucja samodzielna i trwała, musi mieć dość obszerny własny lokal, prowadzić stałe biuro, powinien zatrudniać przynajmniej jednego instruktora i jednego pracownika biurowego, uzupełniać wypożyczalnię strojów i wypożyczalnię podręczników. To są główne pozycje wydatkowe. Dochody zaś czerpie zasadniczo: ze składek członkowskich, z opłat za wypożyczenie strojów, ze sprzedaży wydawnictw, z zasiłków od władz oświatowych i samorządów.

Jeszcze trwalszy od związków charakter musi mieć Instytut T. L. i jego biuro. A zatem i budżet

jego dochodów powinien się opierać na składnikach pewnych i niezawodnych.

Zobaczymy teraz, jak te sprawy wyglądają w wykonaniu?

Związki, prócz 3 — 4 zasobniejszych, zbliżyły swe istnienie do vegetacji. Dobrze ilustrują to cyfry budżetów. Otóż budżet roczny związków w r. 1934 przedstawiał się po stronie wydatków, jak następuje ¹⁾: Lwowskiego 42.539,98, Śląskiego 34.250,68, Mazowieckiego 23.668,61, Lubelskiego 10.982,60, Pomorskiego 4.493,08, Małopolskiego 3.093,24, Poleskiego 2.705,50, Wielkopolskiego 2.526,18, Wołyńskiego 2.233,52, Wileńskiego 2.161,24.

Dziś stan pracy w związkach jest taki, że tylko w 4 związkach są instruktorzy. I to owe 4 najzasobniejsze związki za rzadko wysyłają instruktorów na wieś, licząc się z wydatkami. Połowa związków nie posiada stałego pracownika biurowego — zastępują go dyżury członków. Związki wstrzymują się z urządzaniem kursów. Niszczą stroje, a mało przybywa nowych. W ostatnim roku dwa związki usunięto z lokali za zaległe komorne.

W tych warunkach niepodobna żądać od związków, aby uiszczaly składkę członkowską. Jakoż Instytut T. L. z roku na rok zwalnia od niej całkowicie niemal wszystkie związki. Utrzymuje się właściwie niemal wyłącznie z zasiłku Ministerstwa Oświaty. Budżet Instytutu w r. 1934 wynosił po stronie wydatków 24.230,31. Instytut jest skrepowany w swej działalności. Brak mu na prace badawcze, na nowe wydawnictwa wydaje obecnie mniej, niż osiąga ze sprzedaży wydawnictw, zalega z komornem i z płacami dla pracowników.

Skutkiem tych nieprzyjaznych okoliczności, zwichnął się początkowy rozpęd rozwojowy związków i Instytutu; zespołom grozi brak należytego poziomu. A jednak, wobec szczególnej wagi kulturalno-oświatowej teatru ludowego, należy mu pomóc, należy przedsięwziąć środki, któreby go wydzwignęły z zastoju oraz pobudziły poszczególne zespoły do przystępowania do związków okręgowych.

Co możnaby i należało uczynić w tej mierze?

1. Najważniejsza w dzisiejszym położeniu po-

moc dla poszczególnych powiatów — to kursy teatralne dla kierowników kółek. Co rok w każdym powiecie powinien się odbyć taki kurs 10-ciodniowy. Koszta kursu wynoszą ok. 300 — 400 złotych. Taka suma na ten cel powinna co rok widnieć w budżecie wydatków każdego powiatowego związku samorządowego.

2. Samorządy wojewódzkie, a tam gdzie ich nie ma, ogół właściwych samorządów powiatowych powinien zapewnić bezwzględne utrzymanie w związku okręgowym instruktora oraz zdolność finansową związku do stałego wyprawiania go do poszczególnych zespołów w okręgu. Równa się to wydatkowi 5.000 zł. rocznie.

3. Niektóre, b. nieliczne dotąd samorządy powiatowe, a tu i ówdzie nawet gminy, potworzyły u siebie osobne biblioteki teatralne, złożone z wyboru sztuk, podręczników instruktorskich, śpiewników i t. d. Otóż należałoby postawić zasadę, że każdy powiatowy związek samorządowy tworzy i uzupełnia stale bibliotekę teatralną, z której wypożycza książki zespołom teatralnym w obrębie swego powiatu. Wydatek na ten cel wynosiłby rocznie zaledwie dziesiątki złotych.

4. Od kuratorów szkolnych należałoby się spodziewać skromnych zasiłków na wydanie sztuk i podręczników, przeznaczonych przez związki do druku, a zalegających w rękopisie z braku środków.

5. Doniosłą pomocą dla ruchu byłoby zwiększenie przez Ministerstwo Oświaty zasiłku dla Instytutu Teatrów Ludowych.

6. Należałoby zwiększyć zainteresowanie takich organizacji, jak Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Związek Strzelecki, związki młodzieży wiejskiej — własnymi kółkami teatralnymi, ich poziomem i rozwojem oraz ideologią teatru ludowego w Polsce.

Teatry ludowe są nader cenną dla kultury wsi, a zbyt mało dotąd cenioną postacią pracy kulturalno-oświatowej. Nie pomijajmy żadnego możliwego środka i sposobu, aby je uchronić od dalszego pognięcia kryzysowego. Należy dbać, aby w polskiej organizacji społecznej teatry ludowe zajęły rozmiary dostatecznie szerokie — takie, jakie zajmować winny przez swą rolę wyjątkowo doniosłą.

1) Teatr Ludowy, styczeń 1935.

Cz. Rokicki.

Co gminy o Towarzystwie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych wiedzieć powinny

Przed dwoma laty zostało zorganizowane Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Celem tego Towarzystwa jest działalność w zakresie budownictwa publicznych szkół powszechnych, a więc zarówno dotyczy ona nowych budynków szkolnych, jak i budynków dawniej już rozpoczętych, których budowa z powodu braku funduszy w budżetach Państwa i samorządów została przerwana. Nadto Towarzystwo podejmuje działalność w zakresie zaopatrywania publicznych szkół po-

wszechnych w niezbędne urządzenia szkolne i pomoce naukowe. Charakter nakreślonych Towarzystwu celów, a mianowicie ich wielkie znaczenie dla oświaty i kultury narodu, żywa aktualność dla szerokich mas społeczeństwa i doniosłość dla gospodarki finansowej gmin sprawiły, iż Towarzystwo skupiło po dwuletnim okresie swego istnienia blisko 300.000 członków zwyczajnych w 14.000 kół i objęło swą działalnością cały teren Rzeczypospolitej. Akcja Towarzystwa w zakresie budownictwa szkolnego wyra-

za się w r. 1934 sumą udzielonych gminom pożyczek, wynoszącą zł. 2.700.000, kosztem której wzniesiono 1051 nowych izb szkolnych i wykończono dawniej rozpoczęte 1404 izby. Środki do finansowania akcji budownictwa szkolnego Towarzystwo czerpie ze składek członków, ze sprzedaży specjalnie przygotowanych cegiełek, z ofiar, imprez oraz zbiórek publicznych, których jedną z form jest corocznie organizowany w czasie między 2 — 8 października „Tydzień Szkoły Powszechnej“. Zebrane fundusze Towarzystwo obraca na udzielanie gminom pomocy materialnej przy budowie szkół. Pomoc ta polega na przyznawaniu gminom bezprocentowych długoterminowych pożyczek, zwrotnych w ratach rocznych. Pożyczki są udzielane w wysokości od 25% do 40% ogólnych kosztów budowy szkoły w zależności od rozmiarów budowy, współudziału w kosztach budowy zainteresowanych mieszkańców, zamożności danego ośrodka względnie od zasobów finansowych gminy. Pożyczka może być udzielona na budowę tylko tej szkoły, której plan budowy i stopień organizacyjny zostały zatwierdzone przez władze szkolne. Spłatę pożyczki gmina gwarantuje skryptem dłużnym, w którym zobowiązuje się do terminowego spłacania rat pożyczki względnie do zwrotu Towarzystwu całej pożyczki w wypadku dłuższego, niż jeden rok zalegania z wpłacaniem jednej z rat.

Tak dogodne warunki udzielania przez Towarzystwo pożyczek sprawiły, iż na terenie całego Państwa rozpoczął się intensywny ruch w zakresie budownictwa szkolnego. Prosta kalkulacja wykazuje, iż przy zdobyciu się przez gminę na pewien wysiłek finansowy i przy uzyskaniu poparcia ze strony ludno-

ści w formie drobnych składek pieniężnych, szarwaraku, bezpłatnej pracy i t. d. gmina dzięki pożyczce Towarzystwa, może podjąć budowę solidnego, estetycznego i higienicznego budynku szkolnego i zapewnić działwie szkolnej warunki normalnej pracy. Co więcej, zaciągnięta w Towarzystwie pożyczka nie staje się dla gminy ciężarem. Odpadają bowiem wydatki na wynajem lokali i izb lekcyjnych w budynkach prywatnych, na przebudowę niezawsze nadających się pomieszczeń na sale szkolne, na remonty zniszczonej i starych lokali. Te zaoszczędzone pieniądze mogą być bez uszczerbku dla budżetów i potrzeb gminnych przeznaczone na spłatę rat zaciągniętej w Towarzystwie pożyczki. A po całkowitej spłacie pożyczki zaoszczędzone na czynszach za wynajmowane lokale szkolne fundusze mogą być przeznaczone na budowę nowych szkół na terenie gminy, na dobudowę nowych klas w budynkach już wykończonych. W budynkach tych znajdują nauczyciele właściwe warunki pracy, a wszystkie dzieci w wieku szkolnym — miejsce w przestronnych, czystych i widnych klasach, wzniesionych wysiłkiem i zabiegiwością ich ojców!

Do tego wysiłku Towarzystwo wzywa z okazji „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ całe społeczeństwo!

Jest pod dostatkiem taniego budulca, tysiące rąk łakną pracy i zarobku, z roku na rok Towarzystwo gromadzi coraz większe fundusze na budowę szkół! I z roku na rok rośnie liczba młodzieży w wieku szkolnym!

Brak jeszcze tylko zrozumienia i właściwej oceny zamierzeń Towarzystwa przez społeczeństwo na co Towarzystwo czeka i liczy.

Głosy czytelników

Czy realizować budżety szkół powszechnych za pośrednictwem samorządu szkolnego, czy bezpośrednio przez zarządy gminne

Poruszoną w nagłówku kwestją zajmowało się już cały szereg samorządowców na łamach prasy fachowej i zjazdach samorządowych, — jednakowoż definitywnej odpowiedzi na to pytanie do dnia dzisiejszego nie mamy.

Już w dniach 23 i 24 lutego 1930 r. na Ogólnopolskim Zjeździe Przedstawicieli Powiatowych Związków Komunalnych zostały podjęte m. in. następujące tezy:

1) „w organizacji szkolnictwa powszechnego dla uniknięcia tarć, nieporozumień w działaniu, zbytecznego biurokratyzmu, należytego wyzyskania finansów, należy przeprowadzić:

a) zniesienie oddzielnego samorządu szkolnego i przeniesienie dotychczasowych jego uprawnień na samorząd terytorjalny,

b) stworzenie w ramach organizacji samorządu terytorjalnego wydziałów szkolnych z obowiązkowym udziałem przedstawicieli władz szkolnych, z obieralnym przewodniczącym, któreby objęły dotychczasowy zakres działania samorządu szkolnego.“

2) „Zjazd uznaje za konieczne, aby budżet państwowy przewidywał dostateczne fundusze na cele związane ze szkolnictwem powszechnym, które są ustawowym obowiązkiem Państwa, jak np. pomoce szkolne.

Niewykonywanie przez Ministerstwo W. R. i O. P. swoich obowiązków zmusza gminy i powiaty do łożenia na te cele, przez co uszczupla się fundusze związków samorządowych, przeznaczone na budownictwo lub racjonalne urządzenie sal szkolnych.“

Uchwalana przez zarządy gminne i zatwierdzana przez wydziały powiatowe szczegółowa instrukcja o prowadzeniu kasowości i rachunkowości w gminach wiejskich, oparta na wzorze, zaleconym do użytku pismem okólnym Min. Spraw Wewn. z 30.XI.1933 r. L. G. 85 g, daje już podstawę zarządom gminnym do bezpośredniego realizowania budżetów szkolnych, jako części składowych budżetu administracyjnego.

W § 53 rozp. Min. Spraw Wewn. z 6.XII.1932 r. wydanego w porozumieniu z Min. Skarbu o kasowo-

ści i rachunkowości Zw. Kom. (Dz. U. R. P. Nr. 11/33, poz. 72) jest jednak powiedziane, że związki komunalne obowiązane są przedstawić do dnia 31 grudnia 1933 r. bezpośrednim władzom nadzorczym do zatwierdzenia szczegółowe swe instrukcje kasowo - rachunkowe, dostosowane do przepisów tego rozporządzenia. Instrukcje powyższe wydaje organ zarządzający związku komunalnego. Do tego samego terminu związki komunalne, które przekazały prowadzenie rachunków, dotyczących wydatków na szkolnictwo powszechne, dozorum, względnie radom szkolnym, zobowiązane są do uzupełnienia szczegółowych instrukcji kasowo - rachunkowych przepisami o prowadzeniu rachunkowości i przedstawianiu sprawozdań finansowych przez dozory, względnie rady szkolne. Wobec tego, że w całym szeregu związków samorządowych obie metody realizowania budżetów szkolnych są stosowane, nie bez znaczenia, będzie szersze omówienie metody pierwszej, zastosowanej z dn. 1 kwietnia b. r. na terenie powiatu bocheńskiego (województwo krakowskie). Po sześciomiesięcznej obserwacji gospodarki nowopowstałej gminy, dało się już stwierdzić wyraźne korzyści stąd wypływające, a mianowicie:

1) zarządy gminne, znając najlepiej ciężki stan finansowy płatników i stąd powstałe trudności w zdobywaniu grosza publicznego, daleko ekonomiczniej zaspakajają potrzeby szkół niż to czynili przewodniczący rad szkolnych miejscowych, względnie nauczyciele. Dla przykładu podaję następujący obrazek porównawczy:

W jednej z gromad, wchodzącej do nowej gminy, przewodniczący R. S. M. i kierowniczka szkoły zgodzili sami, według stosowanego do 1.4.1935 r. systemu bez wiedzy zarządu gminnego, rzemieślnika do wykonania robót blacharskich w budynku szkolnym. Rzemieślnik przedłożył zarządowi gminnemu rachunek za wykonane już roboty na kwotę 130 zł. Rachunek podpisali przewodniczący R. S. M. i kierowniczka szkoły. Zarząd gminny rachunku nie wypłacił, motywując, że tak wysoka suma r-ku powinien wypłacić ten, kto godził rzemieślnika. Po dwu tygodniach rzemieślnik obniżył sumę rachunku do 70 zł. Zarząd gminny uzależnił jednak wypłatę należności od stwierdzenia na miejscu wykonanych robót. Ostatecznie po komisyjnym przyjęciu robót zarząd gminny wypłacił za wspomniany remont zamiast 130 zł. tylko 42 zł. Takich przykładów można z tej dziedziny przytoczyć więcej.

2) Zarządy gminne, mając u płatników różne wierzytelności z tytułu zaległych i bieżących danin

gminnych, są w możności niejedną potrzebę szkolną zaspokoić bezgotówkowo, drogą rozrachunków (przyjmowanie drzewa opałowego wzamian danin gminnych, zezwalanie niektórym płatnikom na odrobienie danin przy robotach w szkołach i t. p.).

Przy odróbkach wchodzi przeważnie w rachubę tak zwany podatek wojskowy w bardzo wielu wypadkach nieściągalny; zamiast więc umarzać należności z tego tytułu wynikające i deprawować płatnika, lepiej zezwolić mu po obywatelsku z obowiązków się wywiązać.

3) Zarządy gminne przy zamówieniach masowych dla wszystkich szkół na terenie gminy istniejących płacą przystępniejsze ceny za sprowadzane dla szkół towary (np. przy wagonowej dostawie węgla i t. p.).

4) Zarządy gminne przy metodzie bezpośredniej mają wpływ na kolejność zaspakajania potrzeb szkolnych, wpływających z ustawowych obowiązków, a o ile stan finansowy gminy na to pozwoli i na pozaustawowe potrzeby szkół (przez system pośrednim zdarzyło się i tak, że kolejność zaspakajania potrzeb była odwrotna).

5) Po stwierdzeniu niemożności pokrycia przez gminy wydatków nieustawowych, władze szkolne intensywnie zabiegają u swych władz przełożonych o wyjednanie kredytów na wydatki, które mają być pokryte przez Skarb Państwa w myśl art. 11 ustawy z 11.2.1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 142) oraz § 13 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z 30 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 574), a mianowicie na: pomoce naukowe (obrazy, tablice, modele, mapy, globusy, przyrządy, okazy, przybory do nauki przyrody żywej i martwej, przeźroczka), materiały do nauki (odczynniki chemiczne, materiały do konserwowania okazów przyrodniczych), druki szkolne (katalogi, dzienniki szkolne, oraz inne druki do tej kategorii przez Ministr. W. R. i O. P. zaliczone).

6) Metoda bezpośredniego realizowania budżetów szkolnych przyczynia się do oszczędności w gospodarce samorządowej, która wielu publicystów uważa za rozrzutną. Według mego zdania oszczędności te posiadają specjalne znaczenie dla nowych gmin wiejskich województw południowych i zachodnich ze względu na zwężone źródła dochodowe (podatek wyrównawczy) oraz z uwagi na stan organizacji nowych gmin wiejskich i z tem związane wydatki na urządzenie biur gminnych.

P. Drożdż.

W sprawie opodatkowania majątków kościelnych

Konkordat, mający znaczenie umowy międzynarodowej, wkracza w art. XV w sferę publicznych uprawnień podatkowych, wypowiadając następujące trzy zasady:

1) równości opodatkowania duchownych, ich majątku oraz majątku osób prawnych, kościelnych i zakonnych z osobami i majątkiem obywateli Rzeczypospolitej, oraz osobami prawnymi świeckimi.

2) wyjątku od tej równości w opodatkowaniu budynków, poświęconych służbie bożej, seminarjów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnice, składających śluby ubóstwa oraz dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów,

3) równości w traktowaniu przez Skarb Pań-

stwa pomieszczeń biskupów i duchowieństwa parafjalnego oraz ich lokali urzędowych z pomieszczeniami urzędowymi funkcjonariuszów państwowych i lokalami instytucji państwowych.

Ze stanowiska finansowych interesów samorządów zasługuje na uwagę druga z wymienionych zasad, gdyż pierwsza z nich nie stwarza żadnych ograniczeń w dziedzinie podatkowej, zaś trzecia dotyczy wyłącznie Skarbu Państwa.

Rozpatrując zatem wchoǳącą w grę zasadę nierówności opodatkowania, naleŹy na wstępie zaznaczyć, iż kwestja bezpośredniej mocy obowiązującej omawianego postanowienia art. XV konkordatu na równi z ustawą wewnętrzną, została w sensie pozytywnym rozstrzygnięta, już parokrotnie przez Najw. Tryb. Admin., wobec czego rozważania na ten temat stają się nieaktualne.

To stwierdzenie otwiera zatem drogę do merytorycznej analizy art. XV konkordatu, którego postanowienia o równości opodatkowania wynikają niewątpliwie z intencji usunięcia ze stosunków wzajemnych między Rzeczpospolitą a Kościołem wszelkich skutków walki państw zaborczych z Kościołem, objawiających się między innymi właśnie w nierówności opodatkowania na niekorzyść dóbr martwej ręki.

Ten objaw dobrej woli Rzeczypospolitej poszedł jeszcze dalej na korzyść Kościoła w odniesieniu do

objektów i praw majątkowych związanych ściśle z kultem religijnym co do których wyrażono w konkordacie wyjątek od wspomnianej poprzednio zasady równości opodatkowania.

Tego rodzaju ujęcie sprawy nasuwa jednak wątpliwości co ma oznaczać ów wyjątek od zasady równości, innymi słowy czy ta nierówność opodatkowania ma oznaczać wyższe czy niższe opodatkowanie, czy też nawet całkowite zwolnienie od opodatkowania.

Wspomniana poprzednio intencja, jaka przyświecała w ustaleniu równości opodatkowania nie dopuszcza myśli, by głoszone przez konkordat wyjątki od niej miały oznaczać wyższe opodatkowanie.

Pozostaje więc druga alternatywa niższości opodatkowania, ale granice jej nie zostały nigdzie określone.

Całkowite wreszcie zwolnienie od opodatkowania, o ile leżało ono w intencji Wysokich Stron Kontraktujących, byłoby niewątpliwie w konkordacie wyraźnie postanowione, tak jak to uczyniono dla wypadków równości opodatkowania.

Skoro zaś tak się nie stało, przeto zachodzi aktualna kwestja autorytatywnego wyjaśnienia tych wątpliwości, wysuwanych w praktyce życia codziennego samorządów.

Esde.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

UDZIAŁ POWIAT. ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH W BUDOWIE SPICHRZÓW ZBOŹOWYCH.

W sprawie powyższej Związek Powiatów złożył Panu Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych memorandum z dnia 9 października r. b. treści następującej:

Opracowany przez Podkomisję Inwestycyjną Komitetu Ekonomicznego Ministrów plan inwestycji w rolnictwie przewiduje między innymi budowę sieci spichrzów zbożowych przy pomocy kredytów, udzielanych z funduszy Skarbu Państwa za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego. Rozdział terytorjalny kredytów dokonany został na podstawie wniosków izb rolniczych.

Ustalone warunki kredytów przewidują, że pożyczki będą udzielane powiatowym związkom samorządowym oraz spółdzielniom rolniczo-handlowym, przyczem wymagane jest zabezpieczenie hipoteczne, natomiast eksploatacja spichrzów będzie w zasadzie oddawana w formie dzierżawy spółdzielniom rolniczo-handlowym. Na podstawie zebranych przez nas danych, sądzimy, że głównym motywem zaangażowania do tej akcji w obecnej jej formie powiatowych związków samorządowych był w mniejszym stopniu charakter funkcji, wykonywanych przez te związki, w większym wzgląd ściśle formalny t.j. bezpieczeństwo kredytów. Żywimy na tej zasadzie poważne obawy, że instytucja rozprowadzająca te kredyty będzie chętniej udzielała pożyczek powiatowym związkom samorządowym, unikając bezpośredniego kredytowania spółdzielni rolniczo-handlowych.

Powiatowe związki samorządowe w ramach popierania rolnictwa prowadziły i niewątpliwie prowadzić nadal będą wydatną akcję, zmierzającą do racjonalnej organizacji zbytu produktów rolnych na terenie swej działalności poprzez popieranie spółdzielczości rolniczo-handlowej. Znane są rozmiary świadczeń powiatowych związków samorządowych na rzecz spółdzielni rolniczo-handlowych, które w niektórych wypadkach spowodowały ogromne trudności finansowe powiatów, wymagające obecnie zabiegów oddłużeniowych. Naskutek jednak ograniczenia możliwości finansowych oraz w związku z pracami, zmierzającymi do przywrócenia związkom samorządowym równowagi finansowej, środki na te cele muszą doznać ograniczenia przy równoczesnym dążeniu do ich najekonomiczniejszego wyzyskania, jak również ograniczenia musi doznać przyjmowanie na siebie takich zobowiązań, których ciężar w obecnej chwili nie jest ściśle określony, a w całości uzależniony od niedających się bliżej określić okoliczności (np. czynności handlowe, gwarancje i t. p.). Niezależnie od motywów aktualnych ze względu na obecną sytuację powiatowych związków samorządowych podejmowanie czynności, z których wynikają tego rodzaju zobowiązania, jest w naszym przekonaniu sprzeczne z założeniami gospodarki samorządowej i winno być zaniechane.

Ten charakter niewątpliwie posiadać będą zobowiązania powiatowych związków samorządowych, zaciągnięte na budowę lub adaptację spichrzów zbożowych, oddawanych następnie na zasadach dzierżawy spółdzielniom rolniczo-handlowym do eksplo-

atacji. Choć budowa spichrzu na danym terenie a w związku z tem przydział kredytu uwarunkowany ma być istnieniem lokalnych czynników, zarówno w zakresie rozmiarów produkcji jak i dotychczasowych wyników w organizacji zbytu, zapewniających dostateczną rentowność, to jednak zobowiązania stąd płynące będą w częstych wypadkach realnie obciążać budżety powiatowych związków samorządowych ze względu na charakter handlu płodami rolnymi, w szczególności zaś zbożem i związane z nim ryzyko. Świadczy o tem dotychczasowe doświadczenie powiatowych związków samorządowych, zdobyte zarówno przez bezpośrednią działalność, jak i poprzez spółdzielczość rolniczo - handlową.

Z uwagi na powyższe mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o zarządzenie:

1) aby wykonanie planów budowy spichrzów nie było uzależniane od finansowego udziału powiatowych związków samorządowych w postaci zaciągania na cele budowy spichrzów pożyczek z funduszy przez Skarb Państwa przeznaczonych;

2) w wypadkach zgłoszenia przez poszczególne związki samorządowe chęci podjęcia budowy spichrza z pożyczki,

a) aby, niezależnie od okoliczności, uzasadniających gospodarczą celowość budowy spichrza na danym terenie oraz jego rentowność, uwzględniana była sytuacja finansowa danego powiatowego związku samorządowego, przede wszystkim jego zdolność kredytowa, określona w ustawie o finansach komunalnych;

b) aby oddawanie przez powiatowe związki samorządowe wybudowanych w ten sposób spichrzy w dzierżawę spółdzielniom rolniczo - handlowym połączone było z zabezpieczeniem tenuty dzierżawnej, ustalonej w wysokości, zapewniającej obsługę zaciągniętej pożyczki;

c) aby umożliwione zostało powiatowym związkom samorządowym zwolnienie się z zobowiązania przez oddanie spółdzielni spichrza na własność;

d) aby żądanie hipotecznego zabezpieczenia udzielanych pożyczek zostało ograniczone wyłącznie do zabezpieczenia na budującym się spichrzu.

WYNAGRADZANIE GMIN ZA CZYNNOCI W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZEM DO WYMIARU PODATKÓW ORAZ ZA DORĘCZANIE PISM WŁADZ SKARBOWYCH.

W sprawie powyższej Związek Powiatów wystosował do Pana Ministra Skarbu pismo z dn. 9 października r. b. treści następującej:

Ciężka sytuacja finansowa gmin wiejskich, spowodowana z jednej strony położeniem gospodarzem rolnictwa, z drugiej niewspółmiernością źródeł dochodowych z rozmiarami ustawowych obowiązków, hamuje normalną działalność gmin. Stan ten w znacznym stopniu odbija się również na finansach powiatowych związków samorządowych w postaci zwiększania dopłat z budżetu powiatowego na rzecz budżetów gminnych. W tych warunkach zarówno ze względu na gospodarkę gmin jak i powiatowych związków samorządowych, koniecznym jest wyzyskanie wszystkich ustawowo przepisanych źródeł dochodowych, szczególnie tych, które nie pociągają za sobą dodatkowego obciążenia ludności daninami.

Pewne środki, mające charakter ekwiwalentu za ponoszone przez gminy koszty, przewidziane są w ordynacji podatkowej. Mianowicie art. 9 § 3 ordynacji przewiduje wynagradzanie gmin za czynności spełniane przez ich zarządy w postępowaniu przygotowawczem do wymiaru podatków (art. 53 i 54) oraz w zakresie doręczania pism władz skarbowych (art. 151 i 155) w wysokości 1,5% wpływów z tytułu podatków, wymienionych w art. 1 ordynacji, to jest: gruntowego, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energii elektrycznej, przemysłowego, dochodowego, nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych, wojskowego, pobieranego w postaci dodatku do podatku dochodowego, od kapitałów i rent.

W związku z tem, że wykonywanie powyższych czynności przez zarządy gminne pociąga za sobą znaczny wzrost wydatków administracyjnych, przede wszystkim personalnych, a z drugiej strony zarządy gmin nie otrzymują z tego tytułu dotychczas żadnych wpływów, mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o wydanie zarządzeń, określających sposób wykonania przepisu art. 9 ordynacji, w szczególności zaś:

1) sposób obliczania wynagrodzenia;

2) podstawę rozdziału wynagrodzenia między gminy miejskie i wiejskie z uwagi na różny zakres czynności przepisanych gminom wiejskim w art. 53 i gminom miejskim w art. 54 ordynacji;

3) okresy rozrachunku i terminy przekazywania ustalonych należności gminom.

Uregulowanie tych spraw uważamy za rzecz niezmiernie pilną ze względu na przeprowadzaną obecnie akcję oszczędnościowo - oddłużeniową w związkach samorządowych i związaną z tem konieczność dokładnego ustalenia strony dochodowej budżetów związków samorządowych.

Sprawy bieżące

POKRYWANIE NIEŚCIAĞALNYCH KOSZTÓW LECZENIA ZAKŁADOWEGO UMYSŁOWO CHORYCH.

Przytaczając w całości projekt dekretu wraz z uzasadnieniem, otwieramy łamy naszego pisma do dyskusji nad projektem.

R e d a k c j a.

Pismem z dn. 11.IX.1935 r. Nr. S. S. 60/93.1

Ministerstwo Spraw Wewn. zwróciło się do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o podjęcie w zakresie swej kompetencji inicjatywy w kierunku ustawowego uregulowania sprawy pokrywania nieściągalnych kosztów leczenia zakładowego umysłowo - chorych na obszarze województw centralnych i wschodnich, dołączając do tego pisma opracowany

przez Ministerstwo projekt dekretu następującej treści:

**DEKRET
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ**

z dnia 1935 r.
*o pokrywaniu nieściągalnych kosztów leczenia
zakładowego umysłowo chorych.*

Na podstawie art. 55, ust. (2) Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 227) postanawiam co następuje:

Art. 1.

Koszta leczenia umysłowo chorych w odpowiednich zakładach, nieściągalne od osób leczonych ani od innych osób lub instytucyj, obowiązanych do ich ponoszenia na podstawie jakiegokolwiek tytułu prawnego, pokrywają w przeciągu pierwszych 12-tu miesięcy leczenia gminy, powołane w myśl obowiązujących przepisów do sprawowania trwałej opieki, a mianowicie gminy wiejskie oraz gminy miejskie do 5.000 mieszkańców w wysokości $\frac{1}{4}$ części, gminy miejskie ponad 5.000 mieszkańców w wysokości połowy tych kosztów.

Art. 2.

Pozostałe koszta leczenia (art. 1) w wysokości $\frac{3}{4}$ części, względnie połowy oraz nieściągalne koszta leczenia umysłowo chorych w zakładach po upływie 12 miesięcy od daty przyjęcia do zakładu w całości — pokrywane są przez wojewódzki fundusz leczenia umysłowo chorych, utworzony przy każdym urzędzie wojewódzkim.

Art. 3.

Gmina m. st. Warszawy pokrywa w całości nieściągalne koszty leczenia chorych umysłowo, wobec których obowiązana jest do sprawowania trwałej opieki.

Art. 4.

Jeżeli nie można ustalić gminy obowiązanej do sprawowania trwałej opieki, całe nieściągalne koszta leczenia chorych umysłowo (art. 1 i art. 2) ponosi wojewódzki fundusz leczenia umysłowo chorych tego województwa, na obszarze którego zaszła potrzeba leczenia, lub gmina m. st. Warszawy, jeżeli na jej obszarze zaszła taka potrzeba.

Art. 5.

Wojewódzki fundusz leczenia umysłowo chorych utrzymują wszystkie na obszarze danego województwa znajdujące się powiatowe związki samorządowe i gminy miejskie, wydzielone z powiatowych związków samorządowych, składkami rocznymi, których wysokość określa procentowo w stosunku do ich budżetów rocznych właściwy wojewoda przy współudziale z głosem stanowczym wydziału wojewódzkiego.

Wojewoda zarządza też tym funduszem przy współudziale z głosem stanowczym wydziału wojewódzkiego.

Art. 6.

Nieściągalnymi kosztami leczenia w rozumieniu dekretu niniejszego są koszty, które nie mogą być ściągnięte w drodze egzekucji z zastosowaniem przepisów o przymusowym ściągnięciu danin państwowych i komunalnych.

Art. 7.

Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu.

Art. 8.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze b. zaboru rosyjskiego, — także w stosunku do wszelkich przed dniem jego wejścia w życie powstałych i do tego dnia niewygasłych roszczeń z tytułu nieściągalnych kosztów leczenia zakładowego umysłowo chorych.

Z dniem wejścia w życie dekretu niniejszego tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy prawne, dotyczące spraw uregulowanych tym dekretem.

Prezydent Rzeczypospolitej
Prezes Rady Ministrów
Minister Opieki Społecznej
Minister Spraw Wewnętrznych.

Projekt powyższy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uzasadniło w następujący sposób:

Według dotychczasowego ustawodawstwa, obowiązującego na obszarze województw centralnych i wschodnich, koszta leczenia ubogich umysłowo chorych, nieściągalne od osób leczonych, ani od innych lub instytucyj, obowiązanych do ich ponoszenia na podstawie jakiegokolwiek tytułu prawnego, obciążają gminy.

Dotychczasowe doświadczenie uczy, że koszta powyższe stanowią ciężar przerastający możliwości finansowe gmin wiejskich i mniejszych gmin miejskich, zależny przytem jedynie od przypadku zachorowań umysłowych w danej gminie.

Leczenie chorych umysłowo jest leczeniem długim i bardzo kosztownym, tak że oddanie do zakładu leczniczego 2 — 3 chorych ze średnio wielkiej gminy czyni nierealnym najostrożniej przemyślany budżet tej gminy.

Stąd też pochodzi, że gminy po największej części zalegają z temi kosztami wobec zakładów psychiatrycznych i niema żadnych widoków na uregulowanie tych zaległości w przyszłości, a raczej liczyć się należy ze stałym powiększaniem się tych zaległości.

Zaległości te odbijają się fatalnie na gospodarce szpitali i zakładów psychiatrycznych, uniemożliwiając samowystarczalność tej gospodarki i zmuszając Państwo i związki samorządowe, prowadzące te zakłady, do pokrywania z własnych funduszy deficytów tych zakładów.

Temu stanowi rzeczy mogłoby zaradzić projektowane rozporządzenie, które przenosi główny ciężar kosztów zakładowego leczenia ubogich chorych umysłowo w gmin na powiatowe związki samorządowe i miasta wydzielone z powiatowych związków samorządowych i to równomiernie bez względu na ilość leczonych chorych, pochodzących z tych poszczególnych związków. Projektowany bowiem wojewódzki fundusz leczenia ubogich umysłowo chorych ma być utrzymywany ze składek tych związków, określonych procentowo w stosunku do wysokości każdorocznych ich budżetów.

Najbardziej oczywiście wymagają odciążenia pod omówionym wyżej względem gminy mniejsze, jako finansowo słabsze; dlatego projekt ustawy pozostawia na gminach wiejskich i gminach miejskich do 5.000 mieszkańców tylko ciężar w $\frac{1}{4}$ części kosztów leczenia chorych umysłowo w zakładach przez przeciąg pierwszych 12 miesięcy leczenia, zaś na gminach miejskich o ludności ponad 5.000 mieszkańców $\frac{1}{2}$ (połowy) tych kosztów, nie robiąc tutaj różnicy pomiędzy miastami wydzielonymi z powiatowych związków samorządowych a miastami niewydzielonymi z tego względu, że miasta wydzielone będą ponadto w myśl art. 3 projektowanego rozporządzenia obciążone narówni z powiatowymi związkami samorządowymi procentowymi składkami na rzecz wojewódzkiego funduszu leczenia ubogich umysłowo chorych.

Bezwzględne uregulowanie sprawy pokrywania kosztów leczenia zakładowego ubogich umysłowo chorych przedstawia się ze względu na palącą potrzebę uregulowania finansów gminnych, jak i z punktu widzenia interesów zdrowia publicznego jako konieczność państwowa, uzasadniająca uregulowanie tej sprawy w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego na podstawie art. 55 ust. (2) Ustawy Konstytucyjnej.

UŁATWIENIE KONTAKTU LUDNOŚCI Z URZĘDAMI SKARBOWEMI.

Ministerstwo Skarbu wystosowało okólnik z dn. 17 września 1935 r. (L. D. V. 28504/1/35) w sprawie ułatwienia kontaktu ludności z naczelnikami urzędów skarbowych oraz w sprawie uczestniczenia naczelników urzędów skarbowych w zjazdach i zebraniach organizacji gospodarczych.

Ministerstwo Skarbu nakłada w wymienionym okólniku obowiązek, poza osobistym przyjmowaniem interesantów w urzędzie skarbowym w ciągu przynajmniej 3 godzin we wszystkie dni pełnienia służby — także obowiązek wyjazdów do ważniejszych ośrodków, celem przyjmowania tam interesantów. Przyjazdy takie, mające miejsce w dniach zgóry oznaczonych i podanych do wiadomości publicznej, umożliwią widzenie się z naczelnikiem urzędu i osobiste wyłączenie mu prośby nawet najuboższym płatnikom.

Nadto do zaciśnięcia stosunku władz skarbowych z ludnością przyczyni się branie udziału naczelników urzędów w zjazdach i zebraniach organizacji gospodarczych (kupieckich, rzemieślniczych, rolniczych i t. p.), na których mogą naczelnicy wy-

jaśnić wiele spraw i poruszonych niesłusznych zarzutów. Wrazie niemożności osobistego przybycia na zjazd winni naczelnicy delegować swoich zastępców.

CZY BUDYNEK ZAMIESZKAŁY PRZEZ WŁAŚCICIELA W GMINIE WIEJSKIEJ PODLEGA PODATKOWI OD NIERUCHOMOŚCI?

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 24 września 1935 r. (L. D. V. 19695/3/35) podało urzędowi skarbowym do wiadomości odpis wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 13 marca 1935 r. (L. Rej. 9086/32), w skardze Tomasza Wąsika, robotnika kolejowego, na wymiar państwowego podatku od nieruchomości, dokonany przez Wydział Powiatowy w Tarnowie.

W skardze swej płatnik zarzuca, że podatek od nieruchomości w gminach wiejskich jest pobierany jedynie od budynków o charakterze dochodowym, ponieważ zaś skarżący sam zajmuje swój budynek niema z niego żadnego dochodu, przeto budynek nie podlega opodatkowaniu.

N. T. A. uznał ten pogląd za nietrafny. Albowiem według art. 25 ustawy z 11.IV.1924 r. (Dz. Ust. poz. 406) i wydanego na jego podstawie § 1 B. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 17.VI.1924 r. (Dz. Ust. poz. 523) podatek państwowy od nieruchomości pobiera się w gminach wiejskich od budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związanym z produkcją rolną. Skarżący nie twierdzi, że budynek związany jest z produkcją rolniczą, ale zamieszkuje go jako robotnik kolejowy. Sprawę dochodowości budynku należy rozstrzygnąć pozytywnie nie tylko wtedy, gdy budynek jest wynajmowany za czynszem, lecz także wtedy gdy zajmuje go sam właściciel, oszczędzając sobie w ten sposób wydatku na najem innego mieszkania. Dochodem z budynku jest w tym wypadku jego wartość użytkowa, jaką przedstawia dla właściciela. Z tych względów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

ULGI W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI W DODATKACH KOMUNALNYCH DO PODATKÓW PAŃSTWOWYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTW ZACHODNICH.

W powyższej sprawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 20.IX.1935 r. Nr. SF. 26/10/3 zarządziło, co następuje:

„W myśl przepisów ust. (1) § 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 135) oraz ust. (1) § 1 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 225) ulgi przewidziane w tych rozporządzeniach dla zaległych podatków państwowych winny być w takim samym rozmiarze z mocy samego prawa stosowane w odniesieniu do zaległości w dodatkach samorządowych.

Wykonanie tych przepisów natrafia na specjalne trudności, o ile chodzi o dodatki komunalne do podatków dochodowego oraz gruntowego na obszarze b. zaboru pruskiego.

Do roku 1934 bowiem wyłącznie wymiar i po-

bór tych dodatków znajdował się w ręku władz samorządowych i dopiero w roku bieżącym przejęty został przez władze skarbowe, cała jednak księgość, obejmująca zaległości w tych dodatkach, pozostała nadal przy władzach samorządowych i władze skarbowe nie posiadają w tym względzie żadnych danych. W tych warunkach zastosowanie ulg w odniesieniu do dodatków komunalnych przez władze skarbowe staje się oczywiście niemożliwe, tem bardziej, że sprawa ta z innych jeszcze przyczyn jest bardzo skomplikowana.

Przedewszystkiem w związku z tem, że wymiar i pobór podatków państwowych znajdował się w ręku władz skarbowych, a dodatków — w ręku władz samorządowych, na porządku dziennym są wypadki, że należność państwowa jest całkowicie pokryta, natomiast zaległość istnieje tylko w należności na rzecz samorządu i odwrotnie. Następnie, o ile chodzi o dodatki do podatku gruntowego, sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana przez to, że wymiar i pobór tych dodatków dokonywany był nie tylko przez wydziały powiatowe (dodatek powiatowy) i zarządy gmin miejskich lecz także przez zarządy gmin wiejskich (dodatek gminny), które bardzo często ewidencji zaległości wogóle nie prowadziły.

Wobec tego zachodzi konieczność rozwiązania sprawy ulg dla zaległości w omawianych dodatkach na innej drodze, niż to przewidują wymienione na wstępie rozporządzenia.

W związku z powyższem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządza, co następuje:

Do zaległości w dodatku komunalnym do podatku dochodowego oraz podatku gruntowego na terenie podległego Panu Wojewodzie województwa, ulgi wynikające z powołanych na wstępie rozporządzeń winny stosować samodzielnie wydziały powiatowe i zarządy gmin (miejskich i wiejskich) na podstawie stanu zaległości i uiszczeń, wynikających z ich ksiąg bierczych lub ewidencji poborowych, traktując te dodatki komunalne jako swego rodzaju samoistne daniny komunalne i stosując do tych zaległości przepisy powołanych rozporządzeń, z tem jednakże, że w odniesieniu do kwot, które będą korzystały z odroczenia (§ 4 rozporz. Min. Skarbu z dnia 15.IV.1935 r.), nastąpiłoby ich przejęcie do ksiąg bierczych i dalsze ulgi stosowałyby już urzędy skarbowe.

KOMPETENCJE PRZEŁOŻONEGO GMINY.

Min. Spraw Wewn. w piśmie z dn. 2.X.1935 r. SS. 19a/74—3 stanęło na stanowisku, iż przełożony gminy jednoosobowo ma prawo wnosić odwołania przeciw decyzjom władz nadzorczych i innych władz administracyjnych. Wszczynanie jednak bądź odstępowanie od sporu sądowego i to zarówno w sądach powszechnych, jak i w sądach administracyjnych należy do kompetencji zarządu gminy, działającego kolegjalnie (art. 44 ust. (1) lit. j) ustawy samorządowej). Min. Spraw Wewn. uznało za niewskazane upoważnianie urzędników wiejskich na podstawie art. 46 ust. (6) ustawy samorządowej do wnoszenia odwołań w zastępstwie przełożonego gminy i że spra-

wy te winien podpisywać osobiście przełożony lub upoważniony przezeń zastępca (wiceprezydent, wiceburmistrz).

PODPISYWANIE NIEKTÓRYCH DOKUMENTÓW GMINY.

W związku z podniesionemi przez jednego z p.p. wojewodów wątpliwościami Min. Spraw Wewn. pismem z dn. 19.VIII.1935 r. S. S. 19a/80 — 1 wyjaśniło co następuje: zarówno umowy zawierane przez zarząd miejski na wynajem kwater wojskowych, jak i umowy na dzierżawę od miasta placów, kiosków, mieszkań i t. p. winny być podpisywane w sposób przewidziany w zdaniu trzecim art. 46 ust. (6) ustawy samorządowej, gdyż w obu wypadkach chodzi o dokumenty, przez które gmina zaciąga zobowiązania.

Min. Spraw Wewn. zaznaczyło, iż przepisy ust. (6) art. 46 nie stoją w żadnej łączności z kwestją, czy czynność dana wynika z zakresu własnego czy poruczonego gminy (art. 48), względnie, czy należy do kompetencji kolegium zarządu, czy też do przełożonego gminy, działającego jednoosobowo. Każdy dokument, przez który gmina zaciąga zobowiązanie, winien być zaopatrzony pieczęcią urzędową zarządu gminy oraz własnoręcznym podpisem przełożonego gminy i jednego z członków zarządu.

GROMADA JAKO INSTANCJA ADMINISTRACYJNA.

W związku z przejściem dobra gminnego z dotychczasowych gmin jednostkowych do nowoutworzonych gromad podniesiono z terenu wątpliwości, czy decyzje organów gromadzkich w sprawach dobra gromadzkiego należy uznać za decyzje pierwszej instancji w postępowaniu administracyjnym, czy w sprawach tych obowiązuje nadal postępowanie administracyjne, czy sądowe oraz kto jest władzą odwoławczą.

Min. Spraw Wewn. w piśmie z dn. 4.X.1935 r. S. S. 62/8 — 6 wyjaśniło, co następuje: decyzje organów gromadzkich w sprawach dobra gromadzkiego należy uznać za decyzje pierwszej instancji w postępowaniu administracyjnym. W sprawach tych obowiązuje nadal postępowanie administracyjne a nie sądowe, gdyż obowiązujący przepis dotychczasowy, przypisujący dla tych spraw właściwość władz administracyjnych nie został zmieniony, a przepisy dotyczące zmiany ustroju (utworzenie gromad) zmiany tej dokonać nie mogły. Niema również podstaw do wyprowadzania wniosku, iż przy obecnym ustroju pierwszą instancją jest wydział powiatowy, a nie gromada, gdyż gromada jest niewątpliwie podmiotem nie tylko prawa prywatnego, lecz w pewnym ograniczonym zakresie jest również podmiotem prawa publicznego i w tym zakresie nie można odmówić jej charakteru instancji administracyjnej.

W tych sprawach, w których gromada jest pierwszą instancją administracyjną, władzą odwoławczą jest wydział powiatowy, który jest wówczas instancją drugą i ostatnią w postępowaniu administracyjnym.

KOSZTY FUNKCJONOWANIA KOMISYJ OSZCZĘDNOŚCIOWO - ODDŁUŻENIOWYCH DLA SAMORZĄDU PRZY URZĘDACH WOJEWÓDZKICH.

Na podstawie art. 16 ust. (2) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 846) ogłoszone zostało w dniu 3 października r. b. rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 września 1935 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Sprawiedliwości o ustaleniu wysokości i sposobu pokrywania kosztów funkcjonowania komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych dla samorządu przy urzędach wojewódzkich.

W myśl powołanego rozporządzenia, *koszty* funkcjonowania komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych, ustalone na podstawie zatwierdzonych budżetów tych komisji, *zostaną rozdzielone pomiędzy po-*

wiatowe związki samorządowe i miasta danego województwa, proporcjonalnie do sumy dochodów zwyczajnych tych związków, osiągniętych w roku budżetowym 1933/34, według obliczenia, dokonanego przez urzędy wojewódzkie. Kwoty, przypadające od powiatowych związków samorządowych i miast, wpłacone mają być w oznaczonym przez wojewodę terminie na rachunek bieżący urzędu wojewódzkiego (komisja oszczędnościowo - oddłużeniowa dla samorządu).

Do czasu uzyskania przez urzędy wojewódzkie sum, przypadających z powyższego tytułu od powiatowych związków samorządowych i miast, Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek Przewodniczącego Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej przyznawać będzie mógł komisjom oszczędnościowo - oddłużeniowym *zaliczki* w wysokości nieprzekraczającej 4.000 zł. na jedną komisję.

PRZEZ KILKA LAT ZBIERANO FUNDUSZ NA ZAŁOŻENIE BIBLIOTEKI GMINNEJ.

W gminie Krośniewice pow. kutnowskiego (woj. warszawskie) powstał jeszcze w 1928 r. projekt utworzenia biblioteki. Władze gminne nie mogły się jednak zdobyć na zrealizowanie tego projektu, gdyż wszystkie rozporządzalne fundusze używane były na budowę szkół powszechnych. Postanowiły więc gromadzić na ten cel fundusz przez eliminowanie pewnych kwot w przeciągu kilku lat i lokowanie powstałej w ten sposób sumy na książeczkę wkładową w Gminnej Kasie Pożyczkowo - Oszczędnościowej. W ten sposób powstał fundusz 842 zł. Po dopisaniu procentów za rok bieżący i dotacji Gminnej Kasy Poż.-Oszczędn. fundusz ten wynosić będzie zgórą 1000 zł. Dysponując taką sumą Rada Gminna uchwaliła uruchomić bibliotekę gminną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Do wykonania tej uchwały powołana została specjalna Komisja.

Jest — to charakterystyczne, że gmina żeby uruchomić tak potrzebną instytucję, musiała składać przez kilka lat na ten cel pieniądze. To też nasuwa się w tej sprawie myśl — czy nie powinna się znaleźć instytucja kulturalno - handlowa, któraby w drodze kredytowej umożliwiła gminie wcześniejsze zrealizowanie projektu założenia biblioteki. Bo przecież szkoda czasu na takie kilkoletnie zbieranie funduszu dla zaspokojenia pilnej potrzeby rozwijania czytelnictwa na wsi.

AUTOBUSY POWIATOWE WARSZAWSKIEGO POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO.

Powiat warszawski zatracca coraz bardziej charakter powiatu wiejskiego i staje się powiatem podstołecznym, którego ludność związana jest coraz bardziej swymi interesami a nawet pracą zarobkową ze stolicą. Wzrasta też szybko ludność powiatu warszawskiego, która według spisu 1921 r. wynosiła 181

tysięcy, w 1931 r. — 326 tysięcy, a w chwili obecnej dobiega 450 tysięcy mieszkańców.

W powiecie istnieje już 5 gmin miejskich i 5 gmin wiejskich z uprawnieniami finansowymi miejskimi. Z tego też powodu Warszawski Powiatowy Związek Samorządowy musi się troszczyć o ułatwienie mieszkańcom powiatu dogodnej komunikacji. W tym celu poza działalnością w zakresie podniesienia dróg postanowił w roku zeszłym uruchomić własne przedsiębiorstwo autobusowe. Uzyskawszy wyłączną koncesję na linii Warszawa — Otwock — Karczew uruchomił własne autobusy od dnia 1 września ubiegłego roku.

Na linii tej początkowo kursowały 4-ry autobusy firmy „Saurer“ i pomimo tego, że komunikacja została uruchomiona już po sezonie letniskowym, ruch na tym odcinku tak się powiększył, że Wydział Powiatowy zmuszony był do powiększenia ilości taboru o dalsze 2 autobusy firmy „Fiat“, które zaczęły kursować w kwietniu r. b., a następnie zakupiono 8 autobusów 30-osobowych firmy „Ford“a“, które w najbliższych dniach zostaną uruchomione.

Statut przedsiębiorstwa „Autobusy Powiatowe“ przewiduje, że wszelkie ewentualne zyski, uzyskane z prowadzenia tego przedsiębiorstwa, będą obracane na budowę dróg, względnie na dalsze rozszerzanie, zasięgu działania przedsiębiorstwa przez stopniowe uruchamianie nowych linii autobusowych podmiejskich do miejscowości, które pozbawione są, lub też mają utrudnioną komunikację ze stolicą.

„POZNAJ SWÓJ POWIAT“.

Towarzystwo Oświaty Dorosłych pow. warszawskiego, które prowadzi pracę oświatową z ramienia Warszawskiego Powiatowego Związku Samorządowego, zaprojektowało w bieżącym roku pracę w swych ośrodkach pod hasłem: „Poznaj swój powiat“. Na podstawie odpowiedniego kwestionariusza ośrodki będą miały za zadanie opracować mater-

jały statystyczne i opisowe o stanie własnej gminy. Materiały te zbierać będą samodzielnie uczestnicy świetlic Towarzystwa Oświaty Dorosłych, a w tych kilku gminach, gdzie dotychczas ośrodki T. O. D. oświatowe nie zostały jeszcze zorganizowane, do pracy tej zaproszeni być mają członkowie innych organizacji i stowarzyszeń.

Komisja pedagogiczna T-wa tą drogą pragnie uczynić pracę samokształceniową w ramach cyklu wiedzy o Polsce możliwie żywą i interesującą, pragnie uprzystępnąć zagadnienia te niewyrobionym umysłom młodzieży, poszukującej w świetlicach T-wa nietylko rozrywki, lecz także możliwości rozszerzenia zdobytej w szkole powszechnej wiedzy. Całokształt wiadomości o powiecie będzie następnie opracowany w formie widowiskowej i zainscenizowany na tegorocznym święcie oświatowym powiatu.

Oryginalny ten sposób zapoznania się ze sprawami własnych gmin i własnego powiatu wart jest rozpowszechnienia i w innych powiatach.

DZIAŁALNOŚĆ WOJEWÓDZKICH ORGANÓW KOLEGJALNYCH W NOWOGRÓDKU W R. 1934.

Rada Wojewódzka odbyła jedno posiedzenie w dniu 18 grudnia 1934 r. W posiedzeniu wzięli udział oprócz członków Rady i Wydziału Wojewódzkiego, szefowie władz II instancji, niezespołonych z administracją ogólną, naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego oraz starostowie powiatowi. Na posiedzeniu tem dokonano wyborów członków Wydziału Wojewódzkiego, komisji wojewódzkich i delegatów na następną kadencję; nadto powzięto uchwałę w sprawie regulacji stosunków agrarnych oraz walki z chrabąszczem majowym. Na tem samem posiedzeniu Wojewoda złożył sprawozdanie o ogólnym stanie województwa, działalność administracji rządowej i samorządowej w r. 1933/34, oraz ważniejszych zamierzeniach na przyszłość. Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której zgłoszono dezeraty, dotyczące usprawnienia działalności państwowego aparatu egzekucyjno - skarbowego, *zaostrzenia egzekucji w stosunku do większej własności rolnej, a liberalniejszego traktowania płatników z drobnej własności rolnej, oraz roztoczenia szerszej opieki nad rolnictwem przy stosowaniu ustawodawstwa oddłużeniowego, ogólnego stosowania przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II.1928 o zabudowaniu osiedli, oraz konieczności dalszego obniżenia cen artykułów monopolowych.* Ponadto poruszono sprawy szkolnictwa, lecznictwa, szpitali, kar administracyjnych i opieki społecznej.

Wydział Wojewódzki odbył w roku 1934 posiedzeń — 4. Ogólna ilość spraw, załatwionych przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego wynosi 219, z tego z głosem stanowczym — 207, z głosem doradczym — 12.

Sprawy te składają się z następujących grup, stosownie do podziału art. 55 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 19.I.1928 r. o organizacji i zakresie

działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 86):

1)	Sprawy z art. 55 punkt 1	—109
2)	„ „ „ „	2 — 60
3)	„ „ „ „	3 — 2
4)	„ „ „ „	4 — 25
5)	„ „ „ „	6 — 20
6)	Sprawy różne	— 3 (opinie).

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WOJEWÓDZKICH ORGANÓW KOLEGJALNYCH W LUBLINIE W ROKU 1934/35.

Rada Wojewódzka.

Skutkiem zarządzenia wyborów do rad powiatowych i rad miejskich miast wydzielonych, dotychczasowi członkowie Rady Wojewódzkiej utracili mandaty. Nowe wybory członków Rady Wojewódzkiej zarządzono w styczniu 1935 roku. Nowa Rada zebrała się po raz pierwszy dnia 25.IV.1935; wybrała członków Wydziału Wojewódzkiego, oraz komisji: rolnej, oświatowo - kulturalnej, ogólnie - gospodarczej, opieki społecznej i drogowo-wodnej. Złożone sprawozdanie z działalności administracji państwowej na obszarze województwa było przedmiotem obrad poszczególnych komisji, które przedłożyły na plenum szereg wniosków, przyjętych przez Radę.

Wydział Wojewódzki.

W roku 1934/35 Wydział odbył 26 posiedzeń, na których rozpatrzył 1292 sprawy; w 1209 współdziałał z głosem stanowczym, w 83 z głosem doradczym. Podział spraw na kategorie wyszczególnione w art. 55 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 19.I.1928 r. przedstawia się następująco:

a)	z art. 55, ustęp (1)	— 541
b)	„ „ „ „ (2)	— 610
c)	„ „ „ „ (4)	— 10
d)	„ „ „ „ (5)	— 28
e)	„ „ „ „ (6)	— 8
f)	„ „ „ „ (7)	— 11

Nadto powzięto uchwałę w sprawie wydania rozporządzenia porządkowego o sprzedaży czasopism.

Dochody Wydziału Wojewódzkiego wynosiły w roku 1934/35 — 36.866 złotych.

WIECZNIE TO SAMO.

W d. 6.X b. r. odbył się w Warszawie Zjazd rad szkolnych powiatowych i miejskich. Po otwarciu Zjazdu przez przewodniczącego p. St. Jankowskiego, wygłosił referat prof. Dobrowolski, który wysunął zagadnienie przedłużenia okresu obowiązkowego nau-

czania i domagał się 10-letniej szkoły powszechnej, wychodząc z założenia, że młodzież po skończeniu dzisiejszej szkoły powszechnej ani nie jest przygotowana na należycie do życia, ani nie posiada takiego przygotowania ogólnie - kształcącego, aby mogła obcować z kulturą.

Drugi referat wygłosił dr. Tymiński, w którym zobrazował katastrofalną sytuację szkolnictwa powszechnego, wskazując na likwidację 7-oddziałowych szkół powszechnych; powiększania się liczby dzieci nieobjętych nauczaniem; zmniejszania się liczby godzin lekcyjnych a wzrastania ilości uczniów w klasach i t. d.

W dyskusji dawano wyraz trosce o dalsze losy szkolnictwa, podkreślając bezsilność samorządu szkolnego, pozbawionego ustawowych uprawnień oraz niezbędnych funduszy.

W uchwałach Zjazd zwraca się do władz o nadanie samorządowi szkolnemu nowej podstawy prawnej; przywrócenia szkołom powszechnym ilości godzin nauczania według norm z 1919/20 r.; określenia w sposób nienaruszalny wydatków na oświatę w wysokości 16% ogólnej wysokości budżetu państwowego, jaka była w 1929/30 r. Uchwalono wysłać pismo do P. Prezydenta R. P. z prośbą wzięcia pod rozwagę projektu prof. Dobrowolskiego w sprawie 10-letniej szkoły powszechnej oraz poparcia ustawowego przyznania samorządowi szkolnemu odpowiedniej podstawy prawnej.

Jak widzimy z przebiegu Zjazdu i uchwał samorząd szkolny uparcie dąży do postawienia na swoim. Chce rozszerzenia uprawnień, zostawiając samorządowi terytorjalnemu troskę o pieniądze i ich wydobycie ze zbiedzonej ludności.

UPROSZCZENIE ADMINISTRACJI SZKOLNEJ.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zarządzeniem z dn. 30 września 1935 r. z zakresu biurowości administracji szkolnej zaprowadza poważne zmiany, dążące w sposób zdecydowa-

ny do zmniejszenia ilości pism okólnych oraz zarządzeń, które w przyszłości będą wydawane tylko w razie istotnej potrzeby. Ograniczono również rozpisywanie ankiet i zbieranie materiałów statystycznych. Liczne sprawozdania perjodyczne zastąpione zostaną krótkimi zwięzłymi sprawozdaniami rocznymi. Zmniejszono również pisaninę w codziennej pracy nauczycieli i kierowników szkół.

Zarządzenie to zwraca się również do kuratorów, ażeby i one we własnym zakresie przeprowadziły uproszczenia w pracy biurowej, wynikającej z zarządzeń kuratorów i inspektorów szkolnych oraz poddały czynności biurowe bacznej obserwacji, a spostrzeżenia swe nadsyłali Ministerstwu.

Zarządzenie to ma na celu odciążenie nauczycielstwa od prac administracyjnych oraz uproszczenia i usprawnienia administracji szkolnej wogóle. Pożądanym by było, ażeby to zarządzenie zachęciło inne Ministerstwa i Urzędy do naśladowania, co spotkałoby się z uznaniem i uczuciem ulgi w samorządach, zwłaszcza w gminach wiejskich.

WYDATKI FUNDUSZU PRACY NA BUDOWĘ DRÓG.

W okresie od 1933/34 r. do 1935/36 r. Fundusz Pracy wydatkował ogółem na drogi bite 63.800.000 zł., z czego na ostatni rok 1935/36 przypada 29.800.000 zł. Szczegółowy podział kredytów wydatkowanych przez Fundusz Pracy na drogi bite przedstawia się następująco. Najwięcej otrzymało na ten cel woj. kieleckie — 12.300.000 zł., woj. łódzkie otrzymało 10.800.000 zł. zaś woj. warszawskie tylko 8.400.000 zł. Najmniej otrzymały woj. tarnopolskie — 800.000 zł. i woj. poleskie 600.000 zł. W r. 1934/35 Fundusz Pracy udzielił w formie pożyczek na drogi bite państwowe 12.081.000 zł. oraz w formie dotacji 5.525.000 zł.

Na drogi samorządowe bite udzielono w formie pożyczek 2.528.000 zł., zaś w formie dotacji 2.662.000 zł. W 1935/36 r. sumy te zostały znacznie podwyższone.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 10 X. 1935 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.31 zł. — 5.34 zł.
100 frank. szwajc. — 173.05 — 173.48 zł.
1 funt. szterl. — 26.07 — 26.20 zł.
100 frank. franc. — 35.01 zł. — 35.10 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 10. X. 1935 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 108.00 zł. 3 proc. pożyczka państw. bud. 40.75 zł. 4 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa 52.40, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 zł. obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 90.00 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25 4 1/2 proc. Listy Zastawne

Ziemskie zł. 43.05

Akcje Banku Polskiego 88.00 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 10. X. 1935 r. Warszawa.

Zyto 13.00 — 13.25 zł.
Pszenica 19.25 — 19.75 zł.
Jęczmień 16.50 — 17.50 zł.
Owies 15.50 — 15.75 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 6. X. 1935 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.10 zł., mleczarskie solone 2.30 zł., osetkowe 2.10 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt. Jaja świeże za sztukę 0.7 zł.

Poradnik samorządowy

1. Pytanie: Były pracownik gminny, któremu podczas trwania stosunku służbowego zaliczono 18 lat do wysługi emerytalnej zapytuje, czy może czynić starania o emeryturę, aczkolwiek został zwolniony na skutek własnej prośby.

Odpowiedź: Jeżeli w danej gminie obowiązuje statut emerytalny w brzmieniu zaleconem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, to wobec postanowień § 19 statutu — wrazie rozwiązania umowy o pracę na skutek własnej prośby, traci się prawo do żądania przyznania zaopatrzenia emerytalnego.

Jedynie w wypadku objęcia następnie nowego zatrudnienia, powiatowy fundusz emerytalny obowiązany będzie zgodnie z § 5 statutu przekazać do właściwej instytucji ubezpieczeniowej zebrane składki emerytalne.

2. Pytanie: Jeden z zarządów miejskich wojew. poznańskiego zapytuje, jakie konsekwencje pociąga

za sobą niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia emerytalnego.

Odpowiedź: Niezgłoszenie we właściwym czasie do ubezpieczenia pracownika i nieuiszczenie za niego składek powoduje, że okres za który składki nie zostały wpłacone nie zostanie zaliczony do wysługi emerytalnej. Przez czyn taki pracodawca zrzęca pracownikowi szkodę, do której naprawienia jest obowiązany, przyczem roszczenie o odszkodowanie przedawnia się dopiero po latach dwudziestu.

Skoro przeto przez wpłacenie nieuiszczonych we właściwym czasie składek można szkodę naprawić, zarząd miejski winien dokonać uiszczenia. W przeciwnym bowiem razie będzie obowiązany do wypłacania byłemu pracownikowi stałej renty równającej się różnicy między kwotą przysługującego zaopatrzenia emerytalnego a kwotą przyznanego zaopatrzenia emerytalnego.

J. B.

Przegląd wydawnictw

Dr. Józef Chałasiński: „Tło socjologiczne pracy oświatowej“. Warszawa 1935. Wyd. Instytut Oświaty Dorosłych.

Jest to analiza pracy oświatowej na wsi. Autor daje ogólny zarys pracy działacza oświatowego w terenie. Według Dr. Chałasińskiego, działacz oświatowy powinien znać psychikę chłopca i winien mieć gruntowne przygotowanie organizacyjne, bo poza nauczaniem, działacz oświatowy na wsi musi być dobrym organizatorem kółek oświatowych.

Zygmunt Chmielewski: „Czynniki psychiczne spółdzielczości“. Biblioteka Spółdzielcza Nr. 26, str. 180. Warszawa 1935 r. Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Książka inż. Chmielewskiego jest owocem doświadczeń, nabytych z długoletniej pracy w spółdzielczości. Rozważania autora prowadzą do bardzo ciekawego wniosku. „Spółdzielczość pisze autor, ześrodkowana prawie wyłącznie w przedsiębiorstwach, stacza się inercyjnie do punktów stanowiących narzędzie etatyzacji; spółdzielczość, pracująca — obok sprzyjającego prowadzenia przedsiębiorstw — nad poprawą stosunku człowieka, przyczyni się do budownictwa nowego ustroju,

wprowadzające przewagę społeczeństwa nad upaństwowieniem“.

Spółdzielczość w postaci koordynacji czy też subordynacji, stanowi właściwy motor rozwoju cywilizacji i kultury. Subtelna analiza instynktów ludzkich, środków porozumienia się, doprowadza do ustalenia czynników indywidualnych i społecznych, tkwiących w każdej jednostce, kierujących ją do możliwości spotęgowania przez wychowanie spółdzielcze. Tym zagadnieniom poświęcone są trzy rozdziały: 1) energia społeczna; 2) twórczość społeczna i 3) godność społeczna.

Dalsza część książki rozpatruje warunki rozwoju ruchu spółdzielczego i jego umiejscowienie w społeczeństwie. Inż. Chmielewski jest zwolennikiem podziału podmiotowego spółdzielczości według niego owocność pracy zależy przede wszystkim od stopnia zespolenia członków w danej organizacji. Wreszcie ostatnie rozdziały poświęca autor wpływowi ideologii spółdzielczej na kształtowanie idei państwa. Zadaniem książki Inż. Chmielewskiego było istotne pogłębienie wiedzy społecznej o rozwoju czynników psychicznych spółdzielczości.

P. K.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny

organ wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej
Szkoły Handlowej w Poznaniu,
poświęcony nauce i życiu prawnemu i gospodarczemu
Rzeczypospolitej Polskiej,
wychodzi regularnie od 1921 roku
pod redakcją Prof. Dr. A. Pereliatkowicza.

Czasopismo to zawiera w każdym zeszycie (przeszło 300 stron) oprócz działu artykułów z dziedziny prawa i bieżących zagadnień gospodarczych, bogaty dział bibliografii i sprawozdań krytycznych z literatury prawniczej, ekonomicznej, nauk handlowych, samorządowej i socjologicznej polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej; zamieszcza regularnie przegląd prawodawstwa w Polsce; daje stale przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich i Najwyższego Sądu Wojskowego; wreszcie w stałym dziale kroniki gospodarczej, socjalnej i samorządowej daje przegląd rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego na całym obszarze Rzeczypospolitej (rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel i komunikacje, stosunki kredytowe, walutowe i bankowe, spółdzielczość, praca i opieka społeczna, samorząd ziemski i miejski).

Premja dla abonentów. Wszyscy abonenci otrzymują bezpłatnie album najwybitniejszych współczesnych prawników, ekonomistów i socjologów polskich.

Prenumerata (tylko roczna) wynosi 25 zł. we wszystkich księgarniach.

Abonentci, którzy prenumerują pismo **wprost** w Administracji, Poznań, Zamek, pok. 9, P. K. O. 201 346, mogą opłacać prenumeratę w 2-ch ratach (po 12,50 zł.); pierwszą przy zamówieniu pisma, drugą przed 1 czerwca danego roku.

Prenumerata zniżkowa (dla pp. sędziów, urzędników państwowych i samorządowych, pobierających stałe pobory oraz studentów) wynosi 15 zł., płatnych ewentualnie w 2-ch ratach po 7,50 zł. Prenumeratę zniżkową przyjmuje **wyłącznie Administracja Poznań, Zamek, pok. 9, P. K. O. 201 346.**

Wyszła z druku i jest na składzie głównym w Samorządowym
Instytucie Wydawniczym książka

Prof. Polit. Warsz. M. Wł. Nestorowicza

p. t.

„PROJEKTOWANIE DRÓG”

(349 str. 206 rysunków w tekście i 6 tablic kolorowych)

stanowiąca I część podręcznika **Budowy i utrzymania dróg** o treści następującej:

**I. Rozwój historyczny rozwoju techniki drogowej wogóle,
w Polsce w szczególności.**

II. Ruch na drogach i jego wpływ na budowę dróg.

1. Rodzaje ruchu na drogach.
2. Ruch pieszych i zwierząt.
3. Ruch pojazdów konnych.
4. Ruch pojazdów mechanicznych.
5. Wpływ pojazdów konnych i mechanicznych na budowę dróg.

III. Trasowanie dróg.

1. Studja ekonomiczne.
2. Studja techniczne.
3. Zasady ogólne trasowania dróg.

IV. Projektowanie dróg.

1. Projekt wstępny.
2. Projekt szczegółowy.
3. Opracowywanie szczegółów przy projektowaniu dróg.

V. Trasowanie i projektowanie autostrad.

1. Rozwój budowy autostrad w różnych państwach.
2. Warunki techniczne trasowania i projektowania autostrad.

Cena książki wynosi 15 zł. za egzemplarz.

Zamówienia kierować pod

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY sp. z o. o. w Warszawie

WARSZAWA, ul. MONIUSZKI 1a (tel. 5-92-63).